STUDIA

Kulisy powstania koalicji rządu Tadeusza Mazowieckiego w świetle dokumentów Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego oraz Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”

TOMASZ **KOZŁOWSKI**

Instytut Pamięci Narodowej
ORCID: 0000-0002-2354-2342

Kwestia stworzenia koalicji rządowej przez Obywatelski Klub Parlamentarny (OKP), Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne oraz wysunięcia na stanowisko premiera Tadeusza Mazowieckiego była już opisywana, najpełniej w książkach Antoniego Dudka[1] oraz Jana Skórzyńskiego[2]. Wiedzę na ten temat można jednak uzupełnić, sięgając po źródła do tej pory mało eksploatowane. W rekonstrukcji tamtych wydarzeń do tej pory najczęściej opierano się na relacjach uczestników, mniejszą wagę przywiązywano do źródeł pisanych: protokołów oraz stenogramów posiedzeń najważniejszych politycznych ciał Solidarności, czyli plenarnych posiedzeń OKP, Prezydium OKP oraz Krajowej Komisji Wykonawczej „Solidarności” (KKW). Ich wykorzystanie pozwoli nie tylko uszczegółowić prezentowany do tej pory obraz, ale także podkreślić dynamikę gry politycznej w trójkącie OKP–KKW–Wałęsa.

Pomysł utworzenia rządu przez OKP pojawił się niedługo po wyborach. Janusz Reykowski 8 czerwca zapytał Adama Michnika: „co myśli, czy «S» jest gotowa przejąć rządy, a gdyby tak, to kto byłby premierem. Michnik powiedział, że musi spytać Lecha [Wałęsę]. Po 30 minutach przyszedł i powiedział, że «S» jest gotowa rządzić, a premierem byłby prof. Bronisław Geremek. Po dwóch tygodniach na spotkaniu z Geremkiem wróciliśmy do wariantu sformowania rządu przez «S» z nim jako premierem”[3]. Podobne sygnały kilkoma kanałami wysyłano ze strony władz[4]. Na początku lipca 1989 roku Adam Michnik opublikował słynny tekst na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej”, w którym postulował „porozumienie, na mocy którego prezydentem zostanie wybrany kandydat z PZPR, a teka premiera i misja sformowania rządu powierzona kandydatowi Solidarności […]. Taki rząd będzie miał mandat ogromnej większości Polaków i zagwarantuje konsekwentną zmianę systemu gospodarczego i po-

1. A. Dudek, *Reglamentowana Rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014.
2. J. Skórzyński, *Rewolucja okrągłego stołu*, Kraków 2009.
3. *Czyj prezydent, czyj premier*, „Gazeta Wyborcza”, 1.10.2004, s. 2. Zob. A. Dudek, *Reglamentowana Rewolucja*, s. 335.

litycznego". Sugerował, że wyjściem z sytuacji jest „sojusz demokratycznej opozycji z reformatorskim skrzydłem obozu władzy", czyli OKP i PZPR, określony mianem „wielkiej koalicji"[5]. Na posiedzeniu OKP Bronisław Geremek zauważył: „dziwny artykuł Michnika – sugeruje [że to jest] […] stanowisko «S»". Jan Rokita, Jacek Ambroziak i Janusz Ziółkowski byli zdecydowanie przeciwni takiej opcji. Ziółkowski zauważył, że „To zmiana naszej polityki. W odczuciu ludzi to nie jest dobre: za szybko i bez uzasadnienia". Andrzej Celiński stwierdził, że dwie trzecie klubu nie chce takiego rozwiązania, Henryk Wujec się wahał, Jacek Kuroń nie wyraził jasno zdania, chociaż wiemy, że pomysł ten wspierał. Oficjalne stanowisko klubu było negatywne[6]. Na łamach „Tygodnika Solidarność" pomysł Michnika skontrował Tadeusz Mazowiecki[7].

Pomysł ten wrócił przy okazji formowania rządu przez Czesława Kiszczaka. Wojciech Jaruzelski zaproponował władzom związku i OKP stworzenie rządu „wielkiej koalicji", jednak nikt się na to nie zdecydował. Na posiedzeniu Prezydium OKP Lech Wałęsa tłumaczył, że „Z jego [Jaruzelskiego] punktu widzenia to najlepiej […]. Ponieważ nie zechcą oddać rządu, zapowiedziałem tworzenie gabinetu cieni"[8]. 1 sierpnia 1989 roku Geremek powiedział, że „rząd wielkiej koalicji padł z ust Jaruzelskiego («wchodźcie do naszego rządu»). Jeżeli my obejmujemy – my tworzymy rząd, dostrzegamy tam miejsce dla przedstawicieli różnych sił społecznych. Jest to rząd formowany przez opozycję. Jest to rząd antynomenklaturowy. Tak przedstawić nasze stanowisko. Odrzucamy rząd – generał Kiszczak i Solidarność. Jest możliwość tworzenia Rządu Ocalenia Narodowego, miałby szansę zaufania ludzi"[9]. Jacek Kuroń dowiedział się na początku sierpnia od rozmówców z PZPR, że Jaruzelski jest skłonny, nawet wbrew Mieczysławowi Rakowskiemu, oddać misję formowania rządu w ręce OKP: „myśleli o Geremku, ale nie cofną się przed Wałęsą"[10].

Alternatywnie do „wielkiej koalicji" pojawił się pomysł stworzenia „średniej koalicji" OKP, SD i ZSL. Jak tłumaczył na posiedzeniu KKW Lech Kaczyński: „Sprawa innej koncepcji rządu [to jest «średniej koalicji»] stała się aktualna po raz pierwszy tuż przed wyborem Kiszczaka. Powstała [wtedy] szansa zablokowania kandydatury Kiszczaka i powołania rządu w nowej formule. Klub ZSL znalazł się pod silnym naciskiem, proponowano im kierownicze stanowiska w rządzie. Poważne różnice zdań w OKP utrudniły podjęcie decyzji"[11]. O negocjacjach z ZSL mówił Bronisław Geremek na posiedzeniu Prezydium OKP 1 sierpnia 1989 roku. ZSL dał znać, że stanie za OKP, jeżeli klub ten zdecyduje się wystawić swojego kandydata na premiera[12]. Geremek rozmawiał o takim manewrze z jednym z posłów SD, jednak

4. A. Dudek, *Reglamentowana Rewolucja*, s. 335 i n.
5. A. Michnik, *Wasz prezydent, nasz premier*, „Gazeta Wyborcza", 3.07.1989, s. 1; J. Kuroń, *Autobiografia*, Warszawa 2011, s. 663. Adam Michnik wspomina, jak namawiany przez niego Kuroń powiedział w końcu: „Dobra, przekonałeś mnie. I na posiedzeniu klubu parlamentarnego powiedział, że musimy ogłosić, iż jesteśmy gotowi sformować rząd. Przyjechałem stamtąd do redakcji, zawołałem naczelnych i mówię to, co Jackowi. Oni na to: – No to napisz. No to ja siadłem i napisałem. Jak czytać ten tekst dzisiaj, to widać, że jest ostrożny, wcale nie awanturniczy. Awanturniczy był pomysł" (*Awanturnictwo 1989 roku. Z Tadeuszem Mazowieckim i Adamem Michnikiem rozmawiała Agnieszka Kublik*, „Gazeta Wyborcza", 5.06.2013, s. 3).
6. Archiwa Przełomu, Obywatelski Klub Parlamentarny (dalej: AP, OKP), 5-2-1-1, Protokół z posiedzenia Prezydium OKP z dnia 3 VII 1989 r.
7. T. Mazowiecki, *Śpiesz się powoli*, „Tygodnik Solidarność" 1989, nr 7 (44).
8. AP, OKP, 5-2-1-8, Protokół z posiedzenia Prezydium OKP z dnia 25 VII 1989 r.
9. AP, OKP, 5-2-1-11, Protokół z posiedzenia Prezydium OKP z dnia 1 VIII 1989 r.
10. AP, OKP, 5-2-1-15, Protokół z posiedzenia Prezydium OKP z dnia 11 VIII 1989 r.
11. Archiwum Komisji Krajowej „Solidarności" w Gdańsku [dalej: AKKS], 21/1, Protokół z posiedzenia Prezydium KKW NSZZ „Solidarność" 18 VIII 1989 w Gdańsku.
12. AP, OKP, 5-2-1-11, Protokół z posiedzenia Prezydium OKP z dnia 1 VIII 1989 r.

ostatecznie Stronnictwo nie zdecydowało się na woltę wobec „Wielkiego Partnera", jak określano Klub PZPR[13]. Pytanie, czy sam Geremek nie prowadził rozmów tak, aby nie dopuścić do realizacji tego pomysłu politycznego – nie był one zwolennikiem „średniej koalicji"[14]. Roman Malinowski komentował po latach: „Geremek nie toczył żadnych rozmów! Był przeciwnikiem tej koalicji. Powiedział nawet marszałkowi Sejmu Mikołajowi Kozakiewiczowi, że ta koalicja to «strzał w jego serce»"[15].

W obliczu fiaska tych rozmów Lech Wałęsa powierzył Lechowi i Jarosławowi Kaczyńskim misję pokierowania rozmowami mającymi doprowadzić do utworzenia większościowego rządu tych trzech partii. Wałęsa ujawnił swoje intencje 7 sierpnia, kiedy wydał oświadczenie mówiące o tym, że „Od 45 lat władza w Polsce jest zmonopolizowana przez jedną partię […]. Ostatnie decyzje podjęte przez władze w sprawie desygnowania nowego premiera dowodzą w sposób oczywisty, że doczasowy monopol ma być zachowany. Pogłębia się kryzys zaufania. Stanowi to dla społeczeństwa potwierdzenie obaw, że nic w istocie się nie zmieniło, że brak nadziei na przyszłość. Biorąc to wszystko pod uwagę raz jeszcze stanowczo opowiadam się przeciwko formowaniu przez generała Czesława Kiszczaka nowego rządu". Postulował jednocześnie, że należy powołać radę ministrów opierającą się na koalicji Solidarności, SD i ZSL. Za podjęcie takich kroków został skrytykowany w czasie posiedzenia KKW 8 sierpnia 1989 roku. Wydane bez konsultacji z OKP oświadczenie było zupełnym zaskoczeniem. Jak tłumaczył Bronisław Geremek: „Oświadczenie Wałęsy zostało wydane bez konsultowania się z nikim z nas. Dowiedzieliśmy się z Gazety Wyborczej"[16]. Zagranie Wałęsy wzbudziło również niepokój wśród szeregowych członków OKP, którzy „nie wierzyli, że Geremek i całe prezydium nic o tym nie wie"[17]. Przewodniczący OKP nie popierał linii politycznej przedstawionej przez Wałęsę, jednak chcąc uniknąć konfliktu, usprawiedliwiał Wałęsę w czasie zebrania Prezydium Klubu[18].

Jacek Kuroń wspominał, że Lech Kaczyński zapytany o powody tworzenia „średniej koalicji" odpowiedział, że była to reakcja na „wasze porozumienie z kierownictwem PZPR. O takim porozumieniu mówił jeszcze później publicznie Jarek Kaczyński. Fakt, że Leszek powiedział mi to w cztery oczy, świadczy, że wierzył naprawdę w to, co mówił" [19]. Wydaje się jednak, że większość OKP była przeciwna porozumieniu z PZPR, po pierwsze – ze względów moralnych, po drugie – z obawy przed brakiem zrozumienia społeczeństwa dla takiej decyzji. Geremek widział możliwość sformowania koalicji, w której skład wchodziłby Klub PZPR, ale premier wywodził się z Solidarności, jednak też nie był gorącym zwolennikiem tej koncepcji. Twierdził zresztą, że w ostateczności, „gdyby prezydent rozmawiał z nami, to [powinna paść] propozycja rządu Wałęsy"[20]. Tadeusz Mazowiecki był pomysłowi porozumienia z PZPR przeciwny, chyba że sytuacja kraju stałaby się katastrofalna. Sygnały o potrzebie zmontowania „wielkiej koalicji" płynęły jednak z Klubu PZPR. Aleksander Kwaśniewski, który omawiał tę kwestię z Jackiem Kuroniem, tłumaczył, że z inicjatywy prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego przewodniczący OKP Bronisław Geremek powinien podjąć się misji tworzenia rządu[21]. Jednak takiego

13. AP, OKP, 5-2-1-13, Protokół z posiedzenia Prezydium OKP z dnia 9 VIII 1989 r.
14. A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczpospolitej 1989–2001*, Kraków 2005, s. 71–72.
15. *Powiedzieli „dość". Z Lechem Wałęsą i Romanem Malinowskim rozmawiał Rafał Kalukin*, „Gazeta Wyborcza", 24.08.2009, s. 20.
16. AP, OKP, 5-2-1-13, Protokół z posiedzenia Prezydium OKP z dnia 9 VIII 1989 r.
17. J. Kuroń, *Autobiografia*, s. 665.
18. AP, OKP, 5-2-1-13, Protokół z posiedzenia Prezydium OKP z dnia 9 VIII 1989 r. Por. A. Dudek, *Reglamentowana Rewolucja*, s. 377–378.
19. J. Kuroń, *Autobiografia*, s. 665.
20. AP, OKP, 5-2-1-11, Protokół z posiedzenia Prezydium OKP z dnia 1 VIII 1989 r.
21. AP, OKP, 5-2-1-14, Protokół z posiedzenia Prezydium OKP z dnia 10 VIII 1989 r.

porozumienia bez udziału Wałęsy nikt nie odważyłby się nawiązać.

Obok różnic w koncepcji politycznej lidera Solidarności i przewodniczącego OKP klub i związek dzieliła jeszcze jedna kwestia. Koalicja z SD i ZSL generowałaby z punktu widzenia OKP jeszcze jeden problem. O ile SD nie stanowiło politycznej konkurencji, o tyle jednak ZSL odwoływało się do elektoratu wiejskiego, podobnie jak Solidarność rolnicza. Uznanie ZSL za partnera koalicyjnego oraz przyznanie mu stanowisk musiało doprowadzić do tarć z posłami OKP wywodzącymi się z Solidarności rolniczej.

W czasie posiedzenia KKW 8 sierpnia 1989 roku Jarosław Kaczyński zdecydowanie atakował politykę OKP: „Jeżeli chodzi o sprawę prezydenta to została ona zgrabnie ominięta, a sądzę, że jest to element najistotniejszy […] wokół sprawy prezydenta można było w sposób dużo skuteczniejszy politycznie, niż wokół premiera, rozgrywać sprawę rządu. Nie uczyniono tego. Nie wiem czyja to wina, jeżeli w ogóle można mówić o winie. Ważny jest też poziom nastrojów społecznych, odczuć. Ludzie uważają, że do Okrągłego Stołu jakoś dało się żyć, teraz już się nie da". W kraju „panuje duże niezadowolenie społeczne z działalności związku i OKP", potwierdził Jacek Kuroń. Koordynacja działań między związkiem zawodowym i OKP była istotna, ponieważ były one postrzegane przez opinię publiczną jako ciała połączone. Zła ocena gospodarki przekładała się także na słabnięcie popularności nowych sił, po których oczekiwano szybkich posunięć prowadzących do poprawy sytuacji w kraju. W tym czasie do Solidarności, która miała się stać najsilniejszą zorganizowaną siłą społeczną, należało około 2 milionów 800 tysięcy osób, co stanowiło jedną czwartą stanu z roku 1981 i było poniżej oczekiwań kierownictwa związku. Jasno stwierdził to Władysław Frasyniuk, nawiązując do wypowiedzi Wałęsy z 7 sierpnia: „oświadczenie Wałęsy to przyznanie się do porażki, a to jest błędem. Uważam, że potrzebna jest dyskusja w jaki sposób ma funkcjonować Związek, jego Przewodniczący. Powiedzmy sobie szczerze, że za to jak działa OKP, płaci Związek, odpowiedzialność spada na nas […]. Związek, Lech Wałęsa tracą popularność". Wielu uczestników spotkania zabierających 8 sierpnia głos było przekonanych, że należy wypracować klarowne mechanizmy współpracy między OKP i związkiem, wytyczyć jasne cele. Miały w tym pomagać wspólne spotkania oraz regularne wizyty przedstawicieli Prezydium KKW na posiedzeniach OKP. Najbliższe wspólne posiedzenie planowano na niedzielę 20 sierpnia[22].

To, co eufemistycznie określano mianem problemów z komunikacją, dotyczyło w rzeczywistości nieuzgadniania działań Wałęsy z OKP. Wałęsa próbował bowiem skonstruować „średnią koalicję" OKP, ZSL i SD, wysłał negocjatorów i rozmawiał ze wszystkimi partnerami tej potencjalnej koalicji poza OKP, którego przewodniczący nie został o tym nawet poinformowany. Dzień po spotkaniu w Gdańsku, 9 sierpnia 1989 roku, zebrało się Prezydium OKP. Geremek oznajmił, że Wałęsa złożył samokrytykę za wydanie oświadczenia, ale jednocześnie podkreślił, że wypowiedzianych słów nie da się już cofnąć: „wycofywanie się osłabiłoby Klub"[23]. Sytuacja ta pokazuje, w jakiej pułapce znajdował się OKP – klub był silnie związany i powszechnie utożsamiany z Solidarnością, która miała jednego lidera – Lecha Wałęsę, i to jego pozycja na scenie politycznej była najsilniejsza. 10 sierpnia 1989 roku Jarosław Kaczyński pojawił się na posiedzeniu Prezydium OKP, aby powiedzieć o rozmowach prowadzonych z ZSL i SD. Tłumaczył, że trzeba zsynchronizować politykę OKP i Wałęsy. Kuroń był zdania, że w rozmowach powinni uczestniczyć zarówno delegat Wałęsy, jak i OKP, czyli Jarosław Kaczyński i Andrzej Wielowieyski[24]. Wałęsa zaś chciał

22. AKKS, 21/1, Protokół z posiedzenia Prezydium KKW NSZZ „Solidarność" 8 VIII 1989 w Gdańsku.
23. AP, OKP, 5-2-1-13, Protokół z posiedzenia Prezydium OKP z dnia 9 VIII 1989 r.
24. AP, OKP, 5-2-1-14, Protokół z posiedzenia Prezydium OKP z dnia 10 VIII 1989 r.

prowadzić autonomiczną politykę. Dobrze określił to Jarosław Kaczyński, który w czasie posiedzenia OKP, przypominając sukces zdjęć przedwyborczych, twierdził, że „Lech Wałęsa ma prawo rozmawiać przez wysłanników. Jest przywódcą ruchu”[25]. Ostro atakował Kaczyńskiego Andrzej Celiński: „sposób załatwiania – powiało grozą […]. Z kim Ty te rozmowy prowadzisz i jaka jest ich formuła? […] Czy ta część [OKP] która jest związana z lobby chłopskim ustosunkuje się pozytywnie do tego? Ta decyzja Wałęsy, ta przypadkowość wywołuje afery. Po tej sprawie nie pozostanie nic konstruktywnego”[26].

Takie postępowanie rzeczywiście generowało podziały, także w samym OKP, ponieważ Prezydium, które wyrażało w swoim gronie negatywną ocenę działania Wałęsy, próbowało go bronić przed resztą klubu: „Prezydium usiłowało chronić Wałęsę, ale ostro przyparte do muru musiało w końcu przyznać, że nie wiedziało o oświadczeniu”, tłumaczyła Olga Krzyżanowska. Atmosferę w OKP powstałą po rozpoczęciu nieuzgodnionych negocjacji przez Wałęsę scharakteryzował Andrzej Wielowieyski: „Pan [do Jarosława Kaczyńskiego] prowadzi rozmowy […] nie widział Pan reakcji na zaskoczenie oświadczeniem Wałęsy: krzyki itp. Teraz u nas będzie szał wściekłości, między nami – uzasadniony”[27]. Spotkanie Wałęsy z Klubem OKP planowano na 16 sierpnia, oczekiwano kłótni. Andrzej Celiński mówił, że „będzie dzika awantura, która doprowadzi do tego, że Wałęsa zmieni zdanie. Starcie z Wałęsą będzie dla Klubu szokiem rozłamu. Trzeba uzyskać od Wałęsy wystąpienie przed Klubem na zebraniu, na którym będzie przedstawiona oferta ZSL i SD. Przez Wałęsę musi być sformułowana oferta wielkiej koalicji”[28].

16 sierpnia odbyło się posiedzenie OKP, w którym wzięły udział delegacje SD i ZSL. Jarosław Kaczyński przedstawił w imieniu Lecha Wałęsy jego polityczny plan, który opierał się na założeniu, że w tak katastrofalnej sytuacji nie można czekać i trzeba wziąć odpowiedzialność za stworzenie koalicji z SD i ZSL. Partie koalicyjne miałyby obsadzić wszystkie stanowiska z wyjątkiem MON i MSW, w wypadku których o decyzję zostanie poproszony prezydent, a jego wybór będzie „honorowany”. SD i ZSL wyraziły zgodę, teraz czas na podjęcie decyzji przez OKP – tłumaczył Kaczyński. Na pytania z sali dotyczące przyszłości Wałęsy Kaczyński odpowiedział, że w przypadku desygnowania go na premiera zrezygnuje z funkcji przewodniczącego Solidarności lub zawiesi jej pełnienie. Przeciwny decydowaniu się na ten krok był Ryszard Bugaj, który stwierdził, że „Przecież cała struktura władzy poza rządem będzie strukturą nomenklaturową […]. Tworzyliśmy program opozycji. Nie jest to wystarczające na program rządowy”. Poparł go Andrzej Celiński: „W ostatnich tygodniach działamy na ślepo, bez planu gry. To może skończyć się tragedią”. Wałęsa pojawił się na kilkanaście minut przed zakończeniem posiedzenia i zabrał głos: „Możemy stać z boku bo po co się narażać, ale weszliście do parlamentu po to żeby się narażać. Proszę i wzywam was w imię odpowiedzialności za kraj, twórzcie koalicję. Kraj potrzebuje nowych układów, nowych rozwiązań”. Oznajmił też, w kontrze do wcześniejszych wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego: „Nie chciałem, nie chcę i nie będę premierem”. Mimo sprzeciwu grupy ze Stefanem Niesiołowskim na czele apel Wałęsy odniósł skutek – OKP wystosował oświadczenie o potrzebie stworzenia koalicji[29]. Wolta Wałęsy była błyskawiczna. Spytany o ten zwrot odpowiedział w swoim stylu. Wałęsa: „Wyrosłem z gniewu ludzi i z gniewem ludu zostanę. Będę lud ubezpieczał”. Michnik: „Dwa dni temu mówiłeś inaczej”. Geremek: „Ludziom się w głowie kręci, co dzień co innego”. Wałęsa: „Piorunujące zmiany.

25. Ibidem.
26. Ibidem.
27. Ibidem. Por. A. Dudek, *Reglamentowana Rewolucja*, s. 386–387.
28. AP, OKP, 5-2-1-15, Protokół z posiedzenia Prezydium OKP z dnia 11 VIII 1989 r.
29. *Posiedzenie OKP*, „Gazeta Wyborcza”, 17.08.1989, s. 1. Por. A. Dudek, *Reglamentowana Rewolucja*, s. 388–389.

Współczuję temu, kto będzie premierem"[30]. Sam Wałęsa twierdzi, że wysunięcie jego kandydatury przez Kaczyńskiego było nieporozumieniem: „Po prostu nie porozumieliśmy się. On sądził, że ja chcę być premierem, i dlatego tak powiedział. Po prostu myślał swoimi kategoriami"[31].

Dzień później na spotkaniu Prezydium OKP Wałęsa przedstawił się jako lider, który wywalczył dla klubu możliwość pokierowania państwem: „Wczoraj dostaliście od Wałęsy możliwość kierowania rządem. Premier będzie z Solidarności, nie ja. Wywiązałem się na sto procent, zawsze się wywiązuję i zwyciężam. Zgłaszam trzy kandydatury: Geremek, Kuroń, Mazowiecki. Jutro, pojutrze będzie odpowiedź"[32]. Józef Ślisz zwrócił się do Wałęsy: „Tyś zaproponował trzech i oni mają wybór?", na co ten odpowiedział: „Nie powiem, muszę się zachować jak gentelman". W rzeczywistości Wałęsa był już po rozmowach z Mazowieckim, którego widział na tym stanowisku: „Tamtych dwóch zgłosiłem «na grę». Na poważnie liczył się tylko Mazowiecki"[33]. 17 sierpnia Wałęsa spotkał się z liderami SD i ZSL, podpisali umowę, po czym udali się do prezydenta, który po kilku dniach zaakceptował kandydaturę Mazowieckiego na premiera[34].

W tym momencie relacje OKP i KKW stały się jeszcze bardziej skomplikowane. Dopóki OKP był w opozycji, nie miał aż tak silnego przełożenia na pozycję związku zawodowego. Teraz, zgodnie z założeniem, że związek i jego parlamentarna reprezentacja stanowią system naczyń połączonych, za niepopularne decyzje rządu płacić miał nie tylko OKP, ale także KKW. Kierownictwo Solidarności mogło się obawiać między innymi utraty poparcia na rzecz OPZZ. Henryk Wujec oceniał, że „Premier został wysunięty przez Przewodniczącego Związku, a więc Związek będzie musiał popierać rząd. Ludzie na dole nie są na to przygotowani. Trzeba porozmawiać na ten temat. Teraz OPZZ będzie buntował ludzi przeciwko nam, będzie organizował strajki"[35].

Na chwilę przed sformowaniem nowego rządu, 20 sierpnia, miało odbyć się spotkanie OKP i KKW w Gdańsku. Dobrze sytuację tę scharakteryzował Andrzej Wielowieyski: „Od układu tych dwóch ciał (OKP i KKW) zależy powodzenie sprawy rządowej. Jeżeli te dwa ciała nie będą współpracować, to te dramatyczne tygodnie mogą się źle skończyć […]. Kierownictwo KKW ma poczucie frustracji w stosunku do Klubu. Ciężar spraw jest tu. Radziłbym tego nie pogłębiać. Raczej wynajdywać sposoby uzgadniania stanowisk. Zwłaszcza w sprawach gospodarczych […] trzeba spokojnie ustalić tryb współpracy"[36]. Do tego zaś potrzebne było ustalenie sfer odpowiedzialności partii rządowej oraz związku zawodowego.

Całość komplikowała osoba Lecha Wałęsy, bo jak to określił Bronisław Geremek: „mamy [tak naprawdę] dwa układy: Prezydium KKW – OKP oraz Wałęsa – OKP"[37]. Wśród członków Prezydium KKW można było dostrzec podobne wątpliwości. Jedno z pierwszych pytań, jakie Zbigniew Bujak zadał Lechowi Wałęsie, brzmiało: „czyim kandydatem jest premier, czy kandydatem OKP, Lecha Wałęsy czy Związku?". Wałęsa zasłonił się mętnymi tłumaczeniami: „faktem jest, że trzeba dopracować się innej formuły podejmowania decyzji. To jest w tej chwili improwizacja. Dopiero po zjeździe [chodzi o II Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ «Solidarność»] wypracujemy struktury, wyciągniemy pewne wnioski. Teraz trzeba zdobyć maksymalnie to, czego

30. AP, OKP, 5-2-1-17, Protokół z posiedzenia Prezydium OKP z dnia 17 VIII 1989 r.
31. *Powiedzieli „dość"*, s. 20.
32. AP, OKP, 5-2-1-17, Protokół z posiedzenia Prezydium OKP z dnia 17 VIII 1989 r.
33. *Powiedzieli „dość"*, s. 20; Lech Wałęsa, *Droga do prawdy*, Warszawa 2008, s. 299–300.
34. A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczpospolitej…*, s. 74–75.
35. AKKS, 21/1, Protokół z posiedzenia Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność" 19 VIII 1989 r. w Gdańsku, k. 6.
36. AP, OKP, 5-2-1-17, Protokół z posiedzenia Prezydium OKP z dnia 17 VIII 1989 r.
37. Ibidem.

społeczeństwo sobie życzy. Mamy swojego premiera, czy to źle? Jest to dla nas wielka szansa"[38]. Część KKW popierała Wałęsę, jednak niektórzy, jak Grażyna Staniszewska, wyrażali obawy: „Potrzebny jest Wałęsa, który stoi z boku. Zaskakiwanie nas pewnymi decyzjami powoduje, że część z nas ma ochotę rzucić to wszystko. Mógł nam Lech Wałęsa przedstawić swojego kandydata, nie zrobił tego. Związek zawodowy wychodzi ze swojej roli. Musimy pewne sprawy uzgodnić, bo jeżeli będą jakieś antagonizmy to się rozsypiemy"[39].

Jeszcze w lipcu Wałęsa podtrzymywał swoje stanowisko, że nie będzie kierował polityką OKP. Przekonywał: „Musicie przejść przez to sami, w połowie kadencji się rozsypiecie, żeby pójść do wyborów pluralistycznie. Nie mogę przeszkadzać w polityce, ja się wycofuję na punkt związkowy"[40]. Kiedy jednak dokonał manewru zawiązania „małej koalicji", powtarzał na każdym spotkaniu, że: „Moja koncepcja była taka, aby zostawić ruch polityczny i wziąć się za Związek. Kiedy usłyszałem o decyzji wyboru Kiszczaka, powiedziałem, że nie zgadzam się na to. To wy powinniście doprowadzić do tego, aby nie został wybrany. Zrobiłem robotę za was. Nie miejcie pretensji, że udało mi się to, co wam się nie udało"[41].

Widać wyraźnie, że układ polityczny między OKP i KKW nie był układem dwóch podmiotów, ale w rzeczywistości trzech, ponieważ Lech Wałęsa nie miał zamiaru konsultować swoich decyzji i planów ani z klubem, ani ze związkiem. O rozmowach z SD i ZSL nie poinformował ani OKP, ani KKW, podobnie było w przypadku wycofania deklaracji o chęci ubiegania się o fotel premiera oraz wytypowania zastępczych kandydatur. Prezydium KKW nawet o przebiegu negocjacji dowiadywało się z relacji Lecha Kaczyńskiego, który na posiedzeniach opowiadał, jakie decyzje podjęto. Kiedy ktokolwiek z OKP lub KKW zarzucał Wałęsie przekraczanie swoich kompetencji, ten tłumaczył, że musiał wkroczyć do akcji w obliczu ich rażącej nieporadności. To dla KKW oznaczało dodatkowy problem. Jak stwierdził Mieczysław Gil: „konieczne jest przeorientowanie Związku, trzeba Związek rozgraniczyć od działań politycznych i gospodarczych". Nie było jednak szans na realizację tego postulatu, dopóki na czele związku stał człowiek obarczony takimi ambicjami politycznymi.

20 sierpnia w Gdańsku odbyło się spotkanie Prezydium Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność" i Prezydium Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, na którym obecni byli: Janusz Pałubicki, Adam Michnik, Bogdan Lis, Alojzy Pietrzyk, Stefan Jurczak, Jerzy Zdrada, Andrzej Milczanowski, Bogdan Borusewicz, Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Antoni Tokarczuk, Andrzej Celiński, Henryk Wujec, Bronisław Geremek, Jacek Kuroń, Jacek Ambroziak, Krzysztof Kozłowski, Jan Rokita, Edward Wende, Lech Wałęsa, Tadeusz Mazowiecki, Jarosław Kaczyński, Andrzej Wielowiejski, Gabriel Janowski, Janusz Ziółkowski, Ludwika Wujec oraz Helena Łuczywo. Podstawowymi kwestiami poruszanymi w czasie tego spotkania było usprawnienie komunikacji i synchronizacja prac między klubem a związkiem oraz autoprezentacja kandydata na premiera. W pierwszej sprawie Henryk Wujec zaproponował, aby na spotkaniach OKP był obecny przedstawiciel Prezydium KKW, bo do tej pory, nawet w przypadku wystosowania zaproszenia, nikt się nie zjawiał. Zaznaczał, że w drugą stronę informacje płyną trochę lepiej, bo na posiedzeniach plenarnych, jak i na posiedzeniach Prezydium KKW, pojawiają się trzy osoby z OKP: Jacek Kuroń, Bronisław Geremek i on sam. Wujec

38. AKKS, 21/1, Protokół z posiedzenia Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność" 19 VIII 1989 r. w Gdańsku, k. 2. Por. „Gazeta Wyborcza", 21.08.1989, s. 2.
39. AKKS, 21/1, Protokół z posiedzenia Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność" 19 VIII 1989 r. w Gdańsku, k. 3.
40. AP, OKP, 5-2-1-8, Protokół z posiedzenia Prezydium OKP z dnia 25 VII 1989 r.
41. AKKS, 21/1, Protokół z posiedzenia Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność" 19 VIII 1989 r. w Gdańsku, k. 3.

zaznaczył przy tym, że wskazane jest stworzenie Biuletynu Informacyjnego OKP, który dostawaliby także wszyscy członkowie Prezydium KKW[42]. Słusznie zwrócił mu uwagę Władysław Frasyniuk, że w całej tej sprawie nie chodzi tylko o przepływ informacji, który i tak może być problematyczny, bo ze względu na istnienie dwóch ośrodków władzy, w Gdańsku i w Warszawie, ludzie są skazani na ciągłe krążenie po kraju. Frasyniuk przekonywał, że „najważniejsza jest sprawa podejmowania decyzji, wspólnego dogadywania się. Powinna być tradycja, aby najważniejsze decyzje polityczne, za które Związek chce czy nie chce, ponosi konsekwencje, były podejmowane wspólnie na nadzwyczajnych posiedzeniach. Musimy współpracować, aby nie doszło do takich wypadków jakie miały miejsce. Współpraca musi być stała. Przedział między OKP a Związkiem trzeba zbudować, dopóki nie będzie jakiegoś przedstawicielstwa, grupy, która będzie pośredniczyć"[43]. Bogdan Borusewicz zwrócił uwagę, że w ostatnim czasie KKW była zupełnie pomijana: „My w kierownictwie Związku nie mieliśmy żadnych informacji co do zasadniczych kwestii. Poruszaliśmy się zupełnie po omacku. Kierownictwo Związku przestało funkcjonować, czekało na to, co będzie działo się w parlamencie"[44].

Istotnym akcentem wspólnego spotkania OKP i KKW 20 sierpnia 1989 roku była autoprezentacja Tadeusza Mazowieckiego, który jednak unikał odpowiedzi na pytania o swoje plany, zasłaniając się tym, że dopiero rozpoczyna prace nad programem. Nie może to dziwić, kiedy weźmiemy pod uwagę jego wcześniejsze deklaracje z sierpnia, złożone na forum OKP. Był przeciwny sięganiu przez Solidarność po władzę, bo „nie ma programu i po trzech miesiącach stałoby się to dramatycznie jasne". W tym wypadku, „jeżeli nie sięga się samemu po władzę należy pozwolić zrobić to drugiej stronie […] najwłaściwsza jest bierna postawa wobec kwestii premiera. Ale gdyby zaistniała sytuacja kryzysowa państwa to wtedy możliwe byłyby rozmowy o wielkiej koalicji, ale nie ZSL i my"[45]. Z całej sytuacji widział dwa wyjścia. Lepsze – rząd Kiszczaka, gorsze – wielka koalicja z PZPR[46].

Sytuacja jednak się zmieniła i na pierwszym spotkaniu, występując przed zebranymi wspólnie Prezydiami OKP i KKW, Tadeusz Mazowiecki wyraził nadzieję, że już „Skończył się czas gadania. Jeżeli weszlibyśmy w tą sprawę to musicie udzielać mi rad spójnych aby mi pomóc. Mamy szeroką koalicję, ale szeroka musi być podstawa. W awanturę polityczną tutaj nie pójdę. Proszę o konkretną pomoc oraz o priorytet pomocy dla rządu. Rząd powinien się uformować do końca sierpnia"[47].

Historia powstania koalicji rządowej wskazuje, jak istotna była pozycja Lecha Wałęsy jako lidera oraz symbolu ruchu społecznego Solidarność. Był on w stanie, nawet przy dużym oporze swojego zaplecza, kreować nową sytuację polityczną, którą musiały uznać zarówno władze związku zawodowego, jak i parlamentarna reprezentacja Solidarności. Jego pozycja była na tyle silna, że de facto nie mu-

42. AKKS, 21/1, Protokół z posiedzenia Prezydium Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność" i Prezydium Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego 20 VIII 1989 r. w Gdańsku, k. 1–2. Informator Parlamentarny Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego i Komitetów Obywatelskich „Solidarność" zaczął być wydawany we wrześniu 1989 roku. Zawierał informacje o pracach OKP oraz KO, omówienia posiedzeń OKP i Prezydium Klubu, relacje z prac komisji sejmowych i senackich, a także materiały o działalności lokalnych komitetów obywatelskich oraz biur poselsko-senatorskich. Do października 1991 roku ukazało się 47 numerów informatora.
43. AKKS, 21/1, Protokół z posiedzenia Prezydium Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność" i Prezydium Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego 20 VIII 1989 r. w Gdańsku, k. 2.
44. Ibidem, k. 2–3.
45. AP, OKP, 5-2-1-11, Protokół z posiedzenia Prezydium OKP z dnia 1 VIII 1989 r.
46. Ibidem.
47. AKKS, 21/1, Protokół z posiedzenia Prezydium Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność" i Prezydium Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego 20 VIII 1989 r. w Gdańsku, k. 9.

siał się liczyć z opinią parlamentarzystów oraz kierownictwa OKP podczas podejmowania kluczowych decyzji. Przebieg starań o stworzenie nowej koalicji pokazuje także, jak bardzo brakowało kontaktów między poszczególnymi gałęziami ruchu politycznego i społecznego Solidarności. Lech Wałęsa jako przewodniczący związku nie konsultował się ani z OKP, ani z władzami krajowymi Solidarności. Łączność między tymi dwoma ciałami także była bardzo ograniczona. Struktury te miały pełnić funkcję opozycji wobec rządu PZPR, nie miały jednak planów na wypadek wzięcia na siebie odpowiedzialności za kierowanie państwem (co publicznie stwierdzał przyszły premier na kilka tygodni przed desygnowaniem). Obywatelski Klub Parlamentarny składał się z działaczy związkowych i opozycjonistów o często rozbieżnym światopoglądzie i politycznym rodowodzie. Brakowało spójnego programu reform, który mógłby być kierunkowskazem dla nowego premiera. Tadeusz Mazowiecki znalazł się w szczególnej pozycji, jako szef rządu wykreowany de facto przez Wałęsę, nie odczuwał bowiem potrzeby zabiegania o poparcie swojego parlamentarnego zaplecza, które uznawał za zagwarantowane. Jego niezależność była jednak tak daleko posunięta, że wkrótce zaprowadziła go także na wojenną ścieżkę z samym przewodniczącym związku. Warto zwrócić uwagę, że OKP stał się w pewnym sensie zakładnikiem nowego rządu, jednak w jeszcze gorszej pozycji znalazła się Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność". KKW, jako władze związku zawodowego, została zmuszona do poparcia rządu, który wdrożył – z jej punktu widzenia – antypracowniczą politykę wychodzenia z kryzysu gospodarczego. Solidarność do pewnego momentu zmuszona była żyrować realizację programu rządowego, na który nie miała żadnego wpływu. Miało to niewątpliwe wpływ na słabość samej Solidarności, która nie była organizacją tak liczną, jak się początkowo spodziewano.

Bibliografia

Dudek A., *Pierwsze lata III Rzeczpospolitej 1989–2001*, Kraków 2005.
Dudek A., *Reglamentowana Rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014.
Kuroń J., *Autobiografia*, Warszawa 2011.
Skórzyński J., *Rewolucja okrągłego stołu*, Kraków 2009.
Wałęsa L., *Droga do prawdy*, Warszawa 2008.

Abstrakt
Artykuł analizuje kulisy tworzenia rządu Tadeusza Mazowieckiego oraz wewnętrzne dyskusje w obozie solidarnościowym poprzedzające to wydarzenie. Kluczowym zagadnieniem jest opisanie relacji łączących poszczególne organy związku zawodowego: jego przewodniczącego, władze krajowe oraz klub parlamentarny. Dynamika funkcjonowania obozu solidarnościowego w tym okresie antycypowała konflikty, które doprowadziły ostatecznie do jego rozpadu. Artykuł oparty jest głównie na źródłach archiwalnych: dokumentacji Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego oraz Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność".

Słowa kluczowe: Solidarność, Tadeusz Mazowiecki, Lech Wałęsa, Bronisław Geremek, Obywatelski Klub Parlamentarny, PZPR

Abstract
The article analyses the background of the formation of Tadeusz Mazowiecki's government and the internal discussions in the "Solidarity" camp preceding this event. The key issue is to describe the relationship between the various bodies of the trade union: its president, the national authorities and the parliamentary club. The dynamics of the functioning of the "Solidarity" camp in that period anticipated the conflicts, which eventually led to its disintegration. The article is mainly based on archival sources: the documentation of the Civic Parliamentary Club and the National Executive Committee of NSZZ (Independent Self-Governing Trade Union) "Solidarity".

Keywords: Solidarity, Tadeusz Mazowiecki, Lech Wałęsa, Bronisław Geremek, Civic Parliamentary Club, the Polish United Workers' Party

Tomasz Kozłowski – historyk, doktor politologii. Pracownik Instytutu Studiów Politycznych PAN oraz Biura Badań Historycznych IPN. Specjalizuje się w historii Solidarności oraz zagadnieniach dotyczących transformacji politycznej po 1989 roku Autor książek *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność" w 1980 roku* (2017) oraz *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990* (2019). Publikował m.in. w tygodniku „Polityka" oraz „Tygodniku Powszechnym".

Tomasz Kozłowski is a historian; he holds a PhD in Political Sciences. Employee of the Institute of Political Studies of the Polish Academy of Sciences and the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance. He specializes in the history of "Solidarity" and problems related to the political transformation after 1989. Author of the books: *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność" w 1980 roku* (2017) and *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990* (2019). He published, i.a., in the weekly magazine „Polityka" and in „Tygodnik Powszechny".